

Ład żywi - morze bogaci

Z udziałem delegacji chińskiej

Dzisiaj centralna akademie żeglugi

DRUGA centralna uroczystość przewidziana w Szczecinie podczas tegorocznych obchodów „DNI MORZA”.

„DNI MORZA” jest akademią dla pracowników żeglugi. Akademia odbędzie się dzisiaj o godz. 18 w Operecie.

Uroczystości „Święta Morza” w Swinoujściu

ŚWIĘTO MORZA jest co roku szczególnie uroczyste obchodzone w Swinoujściu, którego niemal wszyscy mieszkańcy żyją z morza.

Na uroczystą akademię zorganizowaną wczoraj przez Komitet rybny „Odra” przybyli: wicepremier Z. NOWAK, minister żeglugi S. DARSKI, rzecznik dr. Jędrzejewski, wicepremier Z. Jędrzejewski, sekretarz K. W. PZPR A. WALASZEK, przewodniczący W. M. LEM-PICKI. Obecnie były również bawienie w Polsce delegacji rybników z ZRR i NRD oraz konstulowie ZRR i CSRS.

Amfiteatr w parku gdzie odbywała się akademie wypełnia po brzegi miejscowa ludność.

DOBROK „ODRY” w okresie 11 lat istnienia i perspektyw rozwoju zreferował zebrany dyr. PZPR J. JĘDRZEJEWSKI.

Przemawiając następnie wicepremier Z. NOWAK przyznał rybakom z Swinoujścia najserdeczniejsze pozdrowienia od KC PZPR i rządu. Zyczenia podobnie także przedstawił delegacji ZRR NRD.

Z kolei m.in. Darski serdecznie gratulując załogę wycieczki „ODRY” zdobyty już po raz drugi standard przechodni.

Na zakończenie najbardziej zasłużeni rybakowie otrzymali srebrne i brązowe odznaki zasłużonego pracownika morza.

PZM gości górników i hutników patrolujących statkom

WSRÓD licznych statków eksploatowanych przez Polską Żeglugę Morską, nie brak jednostek noszących nazwy śląskich kopalń i hut. Statkom tym patrolują górnicy i hutnicy zatrudnieni w przedsiębiorstwach, których nazwy widnieją na burzach statków PZM. Należy już do tradycji, że co roku w okresie „Dni Morza” przedstawiciele załóg kopalń i hut-patronów, odwiedzają Szczecin i „swoje” statki.

Tego roku PZM zaprosiła liczne delegacje śląskich górników i hutników. Przyjechał on czas Szczecina kolejno w dniach od 27 do 30 bm. (dm)

Autor „Ładacznicy z zasadami” w Warszawie

WARSZAWA PAP. Na zaproszenie Związku Literatów Polskich do Warszawy przybył wczoraj znany francuski pisarz Jean Paul SARTRE wraz z żoną, Simone de Beauvoir. Jean Paul Sartre i Simone de Beauvoir zatrzymali się na kilka dni w naszym kraju w drodze powrotnej z Moskwy.

CENA 50 GR
WYD AB



KURIER szczęciński

Poniedziałek, 23. VI. 62 r.
ROK XVIII Nr 147 (5567)

W Karlovych Varach

KRYSTAŁOWY GLOBUS dla „Dziewięciu dni jednego roku”

Deszcz nagród ominął Polskę

KARLOVE VARY PAP. Redaktor Zaluska donosi z Karlovych Varów:

Wczoraj zakończył się w Karlovych Varach XIII Międzynarodowy Festiwal Filmowy. Przewodniczącym międzynarodowego jury, rektor Akademii Sztuk Pięknych w Pradze, prof. Antonín Brouil wręczył nagrody zwycięzcom. Łącznie w festiwalu brało udział 49 krajów.

ski reżysera JEAN CHAPOT „KRONIKA TRUDNYCH LAT”. Specjalną nagrodę jury — również fabularny film wietnamski „FASZEK”, dwie nagrody słów — rysunkowy film jugosłowiański „BUMERANG” oraz czeskosłowacka kreskówka „ZELAZNY KAPELUSZ”. (film ten oparty jest na opowiadaniu SŁAWOMIRA NROZKA). Honorowy medal otrzymał chiński film rysunkowy „NIEPOKÓJ W BŁĘKITYM PARACU”.
NAGRODA Międzynarodowej Federacji Prasy Filmowej przyznana została filmowi bułgarskiemu „SONCZ I CIEN” a Międzynarodowej Federacji Klubów Filmowych — filmowi jugosłowiańskiemu „BUMERANG”.

WIELKA NAGRODA Kryształowy Globus — zdobył film radziecki reżysera Michaiła Romma „DZIEWIĘĆ DNI JEDNEGO ROKU”. Dwie nagrody główne przypadły filmom: angielskiemu — „SMAK MIODU” reżysera Tony Richardsona oraz włoskiemu — „ZEBRAI” reżysera Piero Paolo Pasoliniego.

Nagrodę dla młodych twórców otrzymała kinematografia kubańska za film reżysera Giulio Garcia Espinosa „PE-TRO ODCHOZI DO SIERRY”.

Specjalne medale przyznano filmom: czeskosłowackiemu „PASTERKA” reżysera J. Křelčeka i produkcji NRD „KROLEWSKIE DZIECI”, reżysera Fran za Beyera.

Jury postanowiło nie przyznawać nagrody za najlepsze role, ponieważ nawiązywały do kracie aktorów. Były w filmach wyróżnionych nagrodami i medalami.

W DZIALE krótkiego metrażu, Wielką Nagrodę zdobył fabularny film francuski.

Rusk w Londynie

Czy USA wyrażą zgodę na uzbrojenie atomowe osi Paryż - Bonn?

LONDYN PAP. Londyński korespondent PAP, red. Bańkowski donosi:

WCZORAJ przybył do Londynu amerykański sekretarz stanu, Rusk. Londyn jest przedostatnim etapem podróży Ruska po krajach Europy zachodniej. Wkrótce po przybyciu do stolicy W. Brytanii, Rusk konferował z premierem Macmillanem.

TEMATAMI rozmów Ruska w Londynie będą m.in. sprawy przystąpienia W. Brytanii do Wspólnego Rynku, zagadnienia nuklearne, problem Berlina.

JESLI chodzi o zagadnienia nuklearne, to w W. Brytanii panuje wyraźne zamieszanie. (Dokończenie na str. 2)

ALGIER DZISIAJ



W ALGERII od kilku dni panuje względnie spokój. Od czasu do czasu rozlegają się jeszcze wystrzały w Oranie i Bône, gdzie zarynował się wyraźny rozłam w kierownictwie faszyzowskiej OAS. Ale i tam tzw. „cywilne” kierownictwo OAS wzięło górę nad sobą szpanując z nieoczekiwanym niepodległości Algierii. Pierwsze zdjęcia nadane drogą radiową i kablową z Algieru po dniu 18. VI. br. świadczą o tym, że życie powraca do normalnego stanu. W związku z referendum odbywającym się w wielkiej zgromadzenia ludności, na ścianach domów pojawiły się hasła, na ulicach przechodnie spokojnie oglądają wystrzały.

Na zdjęciu: europejskie dzielnice Algieru przybrały znów normalny wygląd. Pojawiły się spokojnie przechodnie, sklepy i kioski zostały otwarte.

Wkrótce niespodzianka dla Klientów
MHD Art. Przem. Różnymi i Argudu. 3087-K

Tu Festiwal Młodych Talentów

Na nią liczymy!



KIEDY W UBIEGŁYM ROKU stanęła po raz pierwszy na estradzie śpiewając swojemu popielonemu przeboju — „Monika” i „Bilet w jedną stronę” szturmem zdobyła publiczność i uznanie organizatorów konkursu „Szukamy młodych talentów”. Od tego czasu Helena MAJDANIEC (na foto) poczyniła olbrzymie postępy i dziś jest już nieomal „etatową” solistką zesp. „Czerwono-Czarnych”. Ostatnio występowała także w orkiestrze Wicharego. Jej repertuar obejmuje już nie tylko piosenki z repertuaru mistrzów popu, ale także wielką literaturę (śpiewa m. in. popularny „Wielkiemu Rock” — „Jailhouse Rock”), lecz także piosenki sentymentalne i polskie. A przy tym wypracowała swój własny styl nie naśladowując modnych wzorów. Na szczytnym Festiwalu Młodych Talentów (od 27. bm.) Helena będzie naszą faworytką nr 1.

Marek DONAT

Oranśki ratusz płonie po raz trzeci

ALGIER PAP. Wczoraj po raz trzeci z kolei na przestrzeni dwóch dni, terroryści z OAS podpalili ratusz miejski w Oranie. Nastąpiło to po pirackiej audycji na głowie jednego z szefów tej organizacji, eks-generała Gardy. Oświadczył on mianowicie, że OAS w Oranie nigdy nie uznała porozumień pokojowych, jakie w Algierze zawarte zostały z przedstawicielami ludności arabskiej.

W obawie przed dalszymi zamachami terrorystycznymi OAS, siły oddziały porządkowe strzegą gmachów publicznych w Oranie.

Nieoczekiwane wyroki w procesie kapucynów z Mazzarino

RZYM PAP. Nieoczekiwanym wynikiem zakończył się trwający od przeszło trzech miesięcy w Messynie proces znany jako proces kapucynów z Mazzarino. Sąd przysięgłych uniewinnił czterech zakonników, zaś pozostałi trzech oskarżeni zostali skazani na kary więzienia.

SIEDMIU OSKARŻONYCH, w tym 4 zakonników z klasztoru kapucynów Mazzarino, stanęło przed sądem pod zarzutem zorganizowania w 1956 roku i bandy na wzór mafii. Banda ta w ciągu kilku lat wyduziła i przy pomocy szantażu od okolicznej ludności 10 milionów lirów. Jeden z właścicieli ziemskich otrzymał od nich nawet list grozący śmiercią.

Prokurator domagał się dla zakonników z których najstarszy liczy 83 lata, a najmłodszy 39, kar długoletniego więzienia. Sąd jednakże przychylił się do zdania obrońcy, który twierdził, że działali oni pod przykryciem i w obawie o własne życie. Za przewodcę bandy i inspiratora całej działalności uznano ogrodnika klasztorowego, który zresztą popełnił samobójstwo jeszcze w czasie trwania śledztwa.

Trzej świeccy oskarżeni zostali skazani na kary od 14 do 30 lat więzienia.

Bar „Extra” znów nabroił...

18 osób zatruli się lodami

NIE DALEJ JAK WCZORAJ informowaliśmy o brudach stwierdzonych przez inspektora rów Miejskiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w niektórych szczytach restauracjach, a dziś mamy wiadomości o groźnych skutkach karygodnych zaniedbań porządkowo - sanitarnych.

18 osób zatruli się lodami spożytymi w sobotę wieczorem w barze „Extra”. 10 chorych przewieziono do szpitala, 8 udzieliło pomocy Pogotowie Ratunkowe. Dwie spośród pozostawionych w barze, które zjadły lody podczas pracy w barze.

ZAWIADOMIONY o zatruciu dyrektor Miejskiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej dr H. DĄBROWSKI udał się natychmiast do baru „Extra”, gdzie stwierdził trzech arcykarygodną: „odna: BAR NIE POSIADA ZEZWOLENI „SAN-EPIDU” NA PRODUKOWANIE

Ostrożnie z „Talimondem”

RZYM PAP. w ciągu 49 dni otworzono się w Turynie kilkanaścioro dzieci powrotnie niekieszakowanych. Nienormalnie uformowane narządy wewnętrzne powodowały śmierć wkrótce po urodzeniu. Najwyższe autorytety medyczne zaczęły dokonywać badań kasty z przyrodawków. Istnieją poważne przypuszczenia, że nienormalny rozwój płodu następuje z powodu nadużywania leków uspokajających zawierających preparaty zwanymi „Talimondem”. W NRF, gdzie po raz pierwszy wyprodukowano ten środek na farmaceutyczną, dalsza produkcja i sprzedaż zawierających go leków została zakazana. Podobnie stało się w Belgii, gdzie wykryto szkodliwe działanie tego preparatu.

Wszystko o Pogoni strona 6

UWAGA ROUNCI!

Ziemiaki na paszę
TANIO
„Waryza-Owoce”
Szczecin,
Zółkiewskiego 12-a.
Wpłaty w kasie.
3086-K

H A N D E L P O D L U P A str. 5



XXXI MTP — zakończone Usta targowego biłansu

(INF. WE.) OPUSTOSZAŁY tereny targowe. Kupcy i goście, przybyli do grodu Przemysława, rozjechali się do domów. XXXI MTP zakończone.

Z pobytu F. Heroka w Szczecinie

WICEMINISTER OSWIATY Ferdynand Herok spotkał się onegdaj z działaczkami trzech organizacji: ZMS, ZMW i ZHP. Spotkanie odbyło się w klubie Instruktorów harcerskich przy ul. Osińskiego 15.

Obryzmiał pożar

PARYZ P.A.P. Z nieznaną przyczyną dożył się pożar w miejscowości... (text continues with details of the fire and its impact on the community).

NA GAZALNA I PACHNĄCA

(Korespondencja własna z Paryża via Poznań)

NIEODŁACZNE do dotychczas akcesoria każdej elegancji kobiety: tuż do rąk, ciemny ołówek i cały komplet torlorowych szminek służących do zdobienia naszych powiek — możemy wyjąć z kosmetyczki i śmiało odłożyć na bok. Niemiódnie! Nie wierzyć? To posuchajcie co mówią o makijażu anno domini 1962 specjalistki, które przybyły na Targi Poznańskie wprost z Paryża.

Przebiegi (to dziewczyny) zaczęły malować się z dużym umiarem. Nie ułechają niestety już skomplikowanym rytyzom. Obecna moda wykracza poza obręb naturalnych i wyposzczonych, a kategorycznie zabrania przedłużania powiek. Używane dotychczas szminek do ust muszą zastąpić pomadki barwne jasne (nie trapiące) i lekkie, różowe, szбите do naturalnego koloru warg. Natomiast w torebkach kosmetycznych powiniene znaleźć ciemny puder w płynie, który zapracowanym niewiastom zastąpi promienną skórę, zapewni młodzież i zdrowy, sportowy wygląd. Parzyżanka nie może się obejść bez dwóch lakonowych perfum: na dzień i na wieczór.

SKORZYSTAJMY jeszcze z konsultacji drugiego autorytetu w sprawach „modnej twarzy” — pani H. Boll, reprezentantki dobrze ukształtowanej francuskiej firmy „Raphaël”. — Szwedzi!łam, że Polki w szaleńczości są

żyły się więc umowy na dostawy towarów z etykietą „Made in Poland”. Sprzeżony szczegółnie autokamizy — 2,5 raza więcej, aniżeli innych artykułów. Duże utargi miały również centralne prowadzące eksport artykułów rolno-spożywczych, różnorodnych tkanin i materiałów.

W NASZYM zakupach dominował sprzęt inwestycyjny, chociaż zamawialiśmy również np. samochody osobowe, laki, maszyny do pisania, wanny, a nawet esencje i leki. Wielu kupców „spenetrowało teren” i zapowiedzieli dalsze partraktacje, np. francuska firma Renault zapowiedziała przysłanie do Polski grupy ekspertów, która zbada możliwości dokonania u nas niektórych zakupów. Podobnie przedstawiciele Brazylii odwieźdzą nas jeszcze, by dokładnie omówić warunki ewentualnych dostaw kompletnych zakładów.

TAK WIEC utarg nam się tegoroczny targi. Jest to sukces, który niewymierny w żadnej walucie. Głównym naszym sukcesem było zakończenie w tym roku negocjacji z Indiami, którymi bawili w tym czasie w Poznaniu, ze jesteśmy krajem naprawde przemysłowym. Wielu gości w tym również przedstawicieli oficjalnych delegacji rządowych — było zaskoczonych poziomem rozwoju naszego przemysłu i naszej techniki. NATOMIAST zawiodła nas jedna techniczna. Nie skorzystała z tej rewii postępu technicznego. MTP zwiędziało przed oczami kupców aniżeli Targi Lipskie.

K. SZELESTOWSKA

Pożegnanie ze szkoła

W LICEUM PEDAGOGICZNYM dla Wychowawczyń Przedzskolnych przy ul. Jagiellońskiej odbyła się uroczystość wręczenia dyplomu ma turalnych 20 absolwentkom. Każda z przedzskolank otrzymała skierowanie do pracy na wyznaczoną placówkę w tamtejszym Szczecinie wzgl. w ten renie.

Nauka trwała 5 lat i uzupełniona została zajęciami praktycznymi w przedzskolach miejskich i wiejskich. Opótem Liceum Pedagogiczne ukończyły dotychczas ok. 400 przedzskolank.

NA ZDJĘCIU: matu rysunki u otoczeniu uychowawczyń, zarażem wicedyrektora Liceum mgr Teresę Popowskiej. Prymusem została Irena Koza, która w nagrodę otrzymała pamiątkową książkę z dedykacją profesorów. (a)

Foto — Wanda Cieślak



BRITYJSKIE Kółka oficjalne są niezwykłe

DZIS REPORTER

ZATRULĄ się gazem światelnym podczas kapłeli w basenie 30-letnia Zofia T. zamieszkała przy ul. Karłowicza. Pogotowie Ratunkowe odwiezio poszkodowaną do szpitala.

SPADŁ z II piętra na 36-letni Henryk G. zamieszkały przy ul. Langiewicza 11. Wzrostający lektar Pogotowia stwierdził ciężkie obrażenia ciała i skierował ofiarę wypadku do szpitala. Zdarzenie miało miejsce w czasie wędrowki młodzieńców po zewnętrznej stronie muru (1).

WPADŁ pod pedacy autobus rowerzysta. Wypadek miał miejsce wczoraj o godzinie 19.05 pod Szczecinem koło Mścisłowa. Rowerzysta doznał niegroźnych skaleczeń i stwierdził, że nie chce świadczyć o wierzystwa jadący prawidłowo po prawej stronie w momencie mijania się z autobusem zapowiem skręcił na lewą stronę i wpadł pod kółko pojazdu. Podobno rowerzysta był pijany.

W PORCIE szczecińskim z wiatrem śladków ładunku kubanki „Bahia del Nippon” — drobniec dla Afryki i NHP-owski „Heinrich Oldendorf” — zabierający 10 ty. ton cementu. Przybyły: „Statek Funiak” — po drobniec dla Indii, angielski „Penny Worth” — ruda brazylijska dla CSRS i norweski „Tomar”, który przywiezie 92 ton apatytrytu i węgla dla kraju.

NA MORZU szaleje sztorm. Dla ładu groźny też nie są podcełzające. PIĘM przedwio zachmurzenie zmienne z opadami. Temperatura maksymalna do plus 19, 19 stopni C. Wiatr do silnie. Nadcią chłodne.

PRZY AL. Piastów między ul. Ku Słodni i Kordeckiego leży olbrzymi kawał drzewa zwalonego przez wiatr. Wierzebia chłoniąc część jezdnii. Pozostaje do dziś, że drzewo hamuje ruch uliczny już od 5 dni.

Foto: Wanda Cieślak

Złota Odznaka Działkowca dla konsula Rabyski



W SZCZECINIE od było się ostatnio ple num Krajowej Rady Pracowniczych Ogrodów Działkowych przy CRZZ z udziałem przewodniczącego KR mgr Witolda Lenkiewicza i sekretarza CRZZ Ireny Janiszewskiej z Warszawy. Wielki przyjaciel szczecińskich działkowców, konsul czechosłowacki Emil Rabyska, udekorowany został złotą odznaką honorową. Referat dyskusyjny oceniający pracę działkowców w Szczecinie i w terenie wygłosił prezes Leon Konepko. O znaczeniu społecznym pracy działkowców mówił sekretarz KR Józef Roskocz z Warszawy. Na zdjęciu: konsul CSRS Emil Rabyska w gronie działkowców, po otrzymaniu zaszczytnej odznaki. (a)

Foto: Wanda Cieślak

Nurkowie znaleźli ciało marynarza z holownika „Bizon”

WCZORAJ 5 godz. 11.30 nurkowie z Ratowni Okrężowej 20 pracujący przy odmulanu zatopionego holownika „Bizon” znaleźli w Kanałie Mieleńskim ciało marynarza Feliksa Dąbrowskiego. Zwłoki były przyniesione holownikiem. Ciało zabezpieczono i przekazano Zakładowi Medycyny Sądowej celom dalszych szczegółowych oględzin. (b)

Foto: Wanda Cieślak

Rusk w Londynie

(Dokończenie ze str. 1)

Zacząco się od znanej powściągliwie w komentowaniu dotychczasowych rezultatów podróży, skierowanej przeciwko niezależnym siłom nuklearnym — innych państw zachodnich poza Stanami Zjednoczonymi. Wywołało to zaniepokojenie w Londynie i współpracownicy McNamary popieszenie wyjaśnili, że nie chodziło o W. Brytanie, a w sobotę potwierdził to sam McNamara.

MIMO TEGO — jak pisał „Observer” — nie była lania się pytanie o barzo usilowania uradowania twarzą przybyłego w obec Brytyjskiej opinii publicznej, brytyjski minister obrony Walickson uznał za konieczne podkreślenie w sobotnim wywiadzie dla „Timesa”, iż rząd będzie trwał przy swej niezależnej od nikogo polityce nuklearnej.

W ZWIĄZKU z tym wywiadzie się pytanie o barzo zasadnicze wadze: czy rząd brytyjski nie doprowadzi w końcu do wyposażenia w broń jądrową Niemiec, zachodnich lub co najmniej do dopuszczenia do udziału w „europolskiej sile nuklearnej”. „Sunday Times” stwierdził, że „zachodni Niemiec nie dzieje na wielki udział w nuklearnej obronie Europy wzrosły po rozmach Rusk z Adenauerem”.

POSEB labourystowski Leo Abse, przemawiając do 48 tysięcy górników walijskich, którzy demonstrowali w sobotę przeciwko skłonieniu wojsk zachodnio-niemieckich w brytyjskiej bazie wojskowej Castle Martin powtórzył oficjalnie opinie, że skłonienie do odwołania się do tego, by wykreślić, że nie ma żadnej dyskriminacji Niemiec, zachodnich co czwóć doznał. „Jeśli uśmieję się przed tym szantażem, to Niemcy wywoła następną fazę nie by dystrybucją zakonięzła się całkowicie i by Temublika Federalna uzyskała broń nuklearną”.

SPODZIEWAMY SIĘ, że ostwa wyprawa zainicjuje wszystkich odpowiedzialnych za produkcję węgla w naszym mieście. MSSE przypomina, że warty ektle osoby produkujące i sprzedające lody obawiają się, że w naszym mieście, Saneplidzie, na bądniu, Złota nrebrzywiciech w szpitalu nie zagrzeba niebezpieczeństwo. (c)

Pomyślnych wiatrów!

„HANKA SAWICKA“ — statek milioner

JEST sobota, 23 czerwca. Przy nabrzeżu „Arsenał” przycumowany grubymi linami statek 10-tysięcznik „HANKA SAWICKA”. Statek ten zawiera milionową tonę Polskiej Marynarki Handlowej. Zwodowany przed 5 miesiącami kolos lśni świeżą farbą. Za kilka godzin statek odejdzie w rejs orbony i nie wróci już do macierzystej stoczni. Podniesienie bandery odbędzie się w Gdyni.

W NIEBIESKIM kom LENIE I SPAWANIE binezynie, zaferowany, rozmawiający z kilkoma ludźmi naraz, stoi na kei, starszy budowniczy jednostki — inż. URBAS.

„HANKA” to jeden z bardziej udanych naszych statków — mówi budowniczy — liczymy na to, że już w pierwszym rejsie wykaze wszystkie swoje walory. Montaż maszynirowni przeszedł na podziw dobrze. Skróciłoby znacznie czas prób na u-wieżi. Zamiast półtora miesiąca, próby i przegady trwały niecały miesiąc.

W tym momencie ktoś podchodzi:

— Panie, inżynierze, chłodnia gotowa! W tej chwili jest tam minus 25 stopni. Ludzie mogą wchodzić, ale niech weźmą kufajki, by się nie przeziębili!

— Jest to jedyny chyba nasz statek — wraca do tematu inż. URBAS — na którym udało się dotrymać niemal wszystkich termików. Na specjalne wyżnienie zasięgu kooperujące z nami firmy „Termotekcja” i „Mostostal”. Za wzorowe wywiązanie się ze swoich zadań przy montażu i uruchomieniu chłodni w lodowniach i prowiantowni.

ZBIGNIEW MONIAK ochmistrz stoczni osobie pilnie załadowania na statek prowiantu. A jest tego niemało, co ponad 1500 kg. Samego tylko mięsa zabiera statek w rejs próbny 300 kg. Nabywca, który zdążył przynieść na statek okute skrzynie i transportery.

— Co tam masz — krzyczy do ochmistrza jakiś robotnik z pokładu statku.

— Mleko!
— No, to jażdź!

PRZY wejściu na statek, na trapie wisi tablica ostrzegawcza: „ROPA W ZBIORNIKU. PA

Mikroreportaż: odkrywamy Polskę

OBORY PEGAZA

AUTOBUS startuje z ulicy Puławskiej. W Jeziornie wysiadka. W Jeziornie ogromna fabryka papieru. Nic dziwnego, że zajął się tu najbliżej palac. Trzeba przede wszystkim dawać kilmetry i oto jesteśmy na miejscu. Na murze skromna tabliczka: Dom Pracy Twórczej im. Bolesława Prusa.

To nie tylko nazwa — słychać pracowite maszyn do pisania. W każdym niemal pokoju w oficynie ktoś wystukuje to, co podszepnął mu głos wewnętrzny, nagłos, wewnętrzną, wachnięcie, pomysł lub brak pieniędzy. Tu był Tuwim i Gałczyński, tu grywał się w brzydka ze Słonimskim, Putramentem, Dygalem, Konwickim. Tu pisywał Brzechwa swoją prozę, a Jastrun wiersze.

W Oborach jest zawsze pięknie. Pogoda mo-

radiowej. Radiobudowniczy inż. PIETRAS przygotowuje właśnie do przeglądu pozostałą aparaturę.

PYŁAMY o urządzeniu. Nie ma zastarzeń. Radar jest produkcji polskiej. Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu inżynier chwali urządzenie. Jest podobno mniej dokładne, ale „twarde”, potrafi pracować wiele godzin i to w najniebezpieczniejszych warunkach. Polskie urządzenia coraz częściej zaczynają przewyższać swą jakością i sprawnością urządzenia zagraniczne.

Za kilka godzin „HANKA SAWICKA” rzuci ciemy i popłynie w swój pierwszy rejs. Stan posiadania Polskiej Marynarki Handlowej przekroczy 1 mln DWT. Pomyślnych wiatrów!!!

ED. WITUSZYŃSKI



SCENA z „Prometeusza w okowach”. W głębi — Jan ZDRÓJJEWSKI, laureat nagrody WRN w Bydgoszczy. Od nowego sezonu przehodzi na do teatru szczecińskiego.

BARBARA NIKIELSKA w roli tytułowej sztuki „ŚWIĘTA

JOANNA”. Artystka ta również przehodzi na do teatru szczecińskiego.

WYBITNĄ pozycję Festiwalu wzięła sztuka Bronisława SKANDALA w „HELLBERGU”. Za jej reżyserię otrzymał nagrodę dyr. Hugo MORZYŃSKIEGO (teatr toruński).



Festiwal toruński zakończony



Trzy nagrody za „Kordiana”

PO występie teatru szczecińskiego, który na zakończenie Festiwalu Teatrów Polski Północnej dał piękne przedstawienie „KORDIANA” Słowackiego, odbył się w sali MRN w Toruniu uroczysty bankiet, na którym dyr. JASIŃSKI ogłosił listę przyznanych nagród.

Przyznano więc dwie nagrody zespołowe: Teatrowi „Wybrzeże”, za realizację „FRANKA V Diirrenmatta (nagrada „Panoramy Północny” wraz z bucharem przewodnim teje redakcji oraz nagrodę Min. Kultury i Sztuki (za naj-

ambitniejsze poszukiwania repertuarowe) do teatru bydgoskiego, który wystawił „PROMETEUSZA W OKOWACH” Ajschylosa.

POZOSTAŁE nagrody — zgodnie z uchwałą Komitetu Festiwalowego — miały charakter indywidualny, z nich przypadły teatrom szczecińskim — za realizację „KORDIANA” (dla reżysera RYSZARDA SOBOLEWSKIEGO, dla od-twórce roli tytułowej RYSZARDA KOPICZYŃSKIEGO i dla scenografa JANUSZA WAREPCHOWSKIEGO).

Ogółem przyznano: 4 nagrody dla reżyserów, 10 — dla scenografów i 10 — dla aktorów. (1)

BOGUSŁAWA CZOSNOWSKA (tena publicystki szczecińskiej z zakresu dydaktyki Czosnowskiego w latach 1946 —1947) zdobyła nagrodę aktorską za wybitną kreację roli Otelli w sztuce Diirrenmatta „FRANK V”.

Foto: J. Gardzielska

CZYTAJĄC WYGOBNIKI

„BOHATERSZZCZYNA” A WYGOBNICTWO

ZBIGNIEW ZAŁUSKI, (którego niedawno gościśmy w Szczecinie) jest autorem kilku książek i wielu artykułów, których tematem — biorąc rzecz najogólniej — jest przeciwstawienie realnych argumentów „fali szysterstwa” a pewnej postawy życiowej, określonej jako „bohaterszczyzna”. O-tuz fala szysterstwa, która przed kilku laty zalała przede wszystkim środowiska młodzieży akademickiej (zwłaszcza teatryckiej i studenckiej) była — być może — na turalną reakcją na niektóre mity, niosta jednak w sobie poważne niebezpieczeństwo: nie głosząc tego wprost, otwierala drogę wy-godnictwu i bierności ideowej.

W ostatnich konsekwencjach bezideowości — jak to słusznie stwierdzono — staje się bezmyślnością, wygodnictwem, przesadą się w niezliczone, a nawet w pasywność, i wprawdzie — jak stwierdza Załuski w podjętym w „NOWEJ KULTURZE” nowym cyklu artykułów — „fala szysterstwa” ostatnio opada, ale jej społeczne skutki dają znać o sobie. Załuski motywuje to twierdząc nie szeregiem drastycznych faktów, z którymi niewątpliwie warto się zapoznać.

„NIE CHCĘ BYĆ JUDYMEM”

CHARAKTERYSTYCZNY „notatnik lekarza” pod powyższym tytułem drukuje „POLITYKA”. Chodzi o postawę z gruntu uciążliwego, młodego lekarza, który nazywany jest przez swoje obojętne „Judysem” tylko dlatego, że nie chce korzystać z usługonych „notatką” zuzyczeń w opisywanym przez środowisko przy-mownia kosztownych prezentów i innych form pozapalegowej typu nagrodzenia. Czy wciąż jeszcze trzeba wybierać pomiędzy postawą Judydymowego ofiarництва, a nadużyciem swego stanowiska? Czy zwykła rzetelność i obowiązkowość być musi z „fratersztwem”? Oto co słusznie burza autora artykułu.

Niemniej życzyłem — bo o chęć rakterze masowym — problem poruszają w tymże numerze „POLITYKI” autorzy artykułu „Służbowo”: D. Fikus i J. Rolicki, zestawiając analizę problemu podróży służbowych, które w r. 1961 pochłonyły niemałą sumę 4 miliardów 340 milionów złotych, oraz rozmaitych przekroczeń, wynikaających bądź z zwykłej nieuwagi, bądź z nie dostojowych do życia przepisów. Sprawa — zdaniem autorów artykułu — doł-rzała do zasadniczej reformy.

SARTRE O ZRRR

WYBITNY pisarz i filozof J. P. Sartre odbył ostatnio podróż do Związku Radzieckiego. Wyniki swoich obserwacji podaje w „POLITYCE” (rozmoawca Sartre'em przeprowadził A. Perłowski). Trzeba zaznaczyć, że poprzednią podróż do Związku Radzieckiego odbył Sartre w r. 1955 — toteż jego obserwacje doniosłych przemian w życiu kulturalnym tego kraju są niezwykle interesujące. Warto z tą relacją zapoznać się szczególnie — ogólny uniosek Sartre'a brzmi następująco:

W odróżnieniu od r. 1955 istnieją w obecnie w ZRRR ogromne bogactwo i różnorodność twórczości kulturalnej, jako stary element życia kulturalnego pojawiła się dyskusyjność.

O MORZU

TYLKO jeden tygodnik kulturalno-społeczny, mianowicie „ZWIĘTA LITERACKIE” poświęca — a w związku z dorocznym świętem morza — artykuł Tadeusza Kuwickowskiego sprawom morskimi. Autor spędził prawie pół roku na jednym z polskich statków i jako uniosek z tej podróży pisze:

„Naprawdę bardzo trudno było namyśleć, naprawdę trudno nam było nam wielkie znaczenie, a naprawdę zaczynały podbić świat obywatelski zorganizowanymi usługami. Warto, by obok pięknych kart bohaterstwa, umieszczono piękne karty naszej mądrej gospodarki. I to się naprawdę liczy wśród narodów, które pracą i organizacją są były sławę i szacunek.”



SPORT

Portowi i-ligowcy zaprezentowali się swej publiczności



PO POLTORABOJCZNEJ PRZERWIE DRUŻYNA SZCZECIŃSKIEJ POGONI KU RADOŚCI TYSIECY ZAPAMIĘTAŁYCH KIBICÓW, WESZŁA Z POWROTEM DO EKSTRAKLASY PILKARSKIEJ.

PO PLOTKUJMY

JEDNA z pierwszych osób, która mocno całowała Bogdana Biłkę i gratulowała uspaniałej gry na Stadionie Olimpijskim, była jego matka. Pani Biłek mieszka w Opolu i nie opuściła dotychczas żadnego meczu Pogoni na Śląsku.

W WIELKIM pędzie miłaski dworzec w Stargardzie. Na peronie stało kilku kolejarzy i dziurny ruch. Znaczącej radiowej wyniku meczu, machali z radością w naszą stronę reklamami i czapkami.

NA DWORCU w Szczecinie trener Czyszewski był podzucany kilkakrotnie do góry przez zorientowanych kibiców. Nie obydło się o czyszewskie bez chorałnego: „Sto lat!”

SZYBKI i wygodny pociąg, którym wybrali się kibice do Wrocławia mógł odjechać ze Szczecina dzięki przychylności Dyrektora Okręgowej Kolei Państwowych. Za naszym pośrednictwem, sympatyczny i dzielny Pogoni składają Dyrektorowi OKP — serdeczne podziękowanie. (am)

Ponieważ o awansie zadecydował mecz rozegrany w czwartek we Wrocławiu, tylko część sympatyków zespołu mogła fetować święto swych piłkarzy. Aby dać możliwość powitania nowych i-ligowców w Szczecinie, kierownictwo zaprosiło na mecz towarzyski zespół tej samej federacji, III-ligowy „Korab” — Uska. W spotkaniu tym w pierwszej połowie zaprezentowali się piłkarze I i II-ligi.

Przedmeczni jednak były słowa powitania, kwiaty, oklaski i entuzjazm tysięcy widzów, którzy jak zwykle zapelniali trybuny.

Co piszą o naszych piłkarzach:

„PRZEGLĄD SPORTOWY”: — „Wrocławianie do cenili dobrą formę i ładną grę szczecińskich, widać ich powrót w szeregi I ligi długotrwale i serdecznie im oświadczamy!”

„SZTANDAR MŁODYCH”: — „Kibice Szczecina mają wiele powodów do zadowolenia: wysoka forma Arkonii, która jest chyba jedną z silniejszych naszych drużyn (I) i powrót Pogoni do ekstraklasy!”

„SPORT”: — „Eksplozja radości powitała skromną garstkę kibiców Pogoni końcowy gwizdek sędziowego. Zwykłemu 3:1 we Wrocławiu oznaczało powrót portowców do ekstraklasy!” (am)

Do zespołu weszli młodsi napastnicy: Krzysztof, Kielec, Gacka, Krasucki, Kleszczyński, świetny pomocnik Flakowski i obrońca Folbrycht. Najmłodsza jednak zamianą są bramkarze. Zarówno były piłkarz Odry — Biłek jak i wychowanek Pogoni Fraszczak reprezentują ten poziom krajowej czołowych I-ligowców w Szczecinie. Kierownictwo zaprosiło na mecz towarzyski zespół tej samej federacji, III-ligowy „Korab” — Uska. W spotkaniu tym w pierwszej połowie zaprezentowali się piłkarze I i II-ligi.

Jedynie czterech piłkarzy: Nowacki (29), Ksoł (28), Krauski (25) i Jaworski (28) z I zespołu wraz z rezerwowymi mają powyżej 25 lat. A więc po zespole, który był niedawno „mieszanką firmową” obecnie jest to drużyna przyszłości. (r)

CHORZOWSKI Ruch nie zdołał wyprzedzić Arkonii w pojedynku o VII miejsce. Wprawdzie wygrał 2:1, ale trzy dni temu uległ piłkarzom szczecińskim 0:2. Dzięki lepszemu stosunkowi bramek, Arkonia zajęła ostatecznie VII miejsce w tabeli I ligi.

POJEDYNEK chorzowski stał na słabym poziomie. Obrona Arkonii umiejętnie „lapała” napastników Ruchu na spalono, co faktycznie trąciło z równowagi chrozowian, że zupełnie przestali walczyć o podwyższenie wyniku. Piłkarze szczeciński zagrali ambitnie i mądre taktycznie. Najlepszym zawodnikiem Arkonii był GZEL — zdobywca bramki w 80 min., który przesądził losy VII miejsca. Bramki dla Ruchu zdobyli Lerch i Eysko. Na stadionie Ruchu mecz oglądało około 900 widzów, co jest swego rodzaju rekordem in minus. J. Frandorfert

Miłość do morza zaczyna się pod żaglami



Jutro początek XII AMP

„TYSIAC MŁODZIEŻY NA BOISKACH I BĄSENACH TO ZDROWIE, PRZYGOTOWANE DO ŻYCIA SPOŁECZNESTWO”. — Oto jedno z licznych hasel, jakie towarzyszyć będą zaczynającym się XII AKADEMICKIM MISTRZOSTWOM POLSKI. Mam nadzieję, że od najbliższego wtorku 26 maj, kiedy to rozpoczyna się mistrzostwo, poszczególnymi konkurencjami emocjonować się będą nie tylko uczestnicy tej ogólnopolskiej imprezy sportowej ale również całe młode społeczeństwo Szczecina.

NAJWIĘKSZE zainteresowanie skupi się zapewne na lekkoatletyce, wioślarstwie i siatkówce — na dyscyplinach, w których uczestniczą będą reprezentanci Szczecina. Oczywiście, że entuzjastami koszykówki, nie mniejsze będą przeżywać emocje ze względu na udział kilku czołowych zespołów i-ligowych, z młodymi i-ligowcami z zespołami AZS-u AWF na czele. Akademicy Warszawy wystawią po dwa zespoły obok koszykarzy Gdańska, Łodzi, Poznania, Krakowa, Wrocławia i Torunia. Koszykarstwo natomiast reprezentowane będą przez Warszawę, Poznań, Lublin, Kraków, Wrocław i Toruń.

W siatkówkę mężczyzn, obok zespołu gospodarzy, uczestniczyć będą 2 drużyny AWF i po jednej z Poznania, Gliwic, Lublina, Łodzi i Gdańska. Wród kobiet utrzymany wielokrotnego mistrza Polski AZS Warszawa oraz I-ligowe zespoły Gdańska i Krakowa jak również AZS Łódź i Białoostocki.

Piłkarze rezerwy reprezentowani będą tylko przez cztery ośrodki: Katowice, Gdańsk, Kraków i Wrocław. Przez sito eliminacji nie przebrnęli niestety szczecińscy szczecińscy.

W lekkoatletyce udział złożyli reprezentanci Gliwic, Ostrowa, Krakowa, Warszawy, Poznania, Raciborza, Białogostka, Rokiciny, Torunia i Gdańska. Najsilniejszą w Polsce ośrodek wioślarstwa z Wrocławia, Warszawa, Bydgoszcz, Gdańskiem na czele uczestniczyć będą w dwudniowych regatach na Odrze. (k)

W TRZYDNIOWYCH regatach ok. wejście do II ligi koszykówki mężczyzn, które odbywały się w Hali Sportowej padły następujące wyniki: AZS — Ognio 54:33, Pogon — AZS 31:30, Pogon — Ognio 49:50. W II ligi awansuje AZS i Ognio. (am)

DNI MORZA są doroczną okazją do podsumowań. Z okazji tej oceniamy nasz morski dorobek, uaktywniają się organizacje propagujące morze, paradują w świątecznych mundurach ludzie morza, których na co dzień widzimy w takich jak my „cywilnych” ubraniach, tak samo jak tysiące innych sklejających w jaskółczą pracowitość i ogromną budowlę, jaką jest dla nas gospodarka morską.

Wykorzystujemy więc Dni Morza, by wspólnie z prezesem Polskiego Związku Żeglarskiego w Szczecinie Kazimierzem HASKĄ ocenić dorobek szczecińskiego okręgu w rozwoju żeglarsstwa.

CZĘSTO z wypowiedzi żeglarzy, z głosów na nadbrzeżach można by sobie wyrobić obraz wręcz rozpaczyliwy. Obraz nabiera nieco jasności po tej rozmowie, choć o radosnym optymizmie jeszcze po niej daleko.

— Jakże jest obecnie zainteresowanie żeglarstwem ze strony: a) młodzieży, b) władz, c) ogólnie społeczeństwa?

— Młodzież, mimo że sport ten jest nadal mało popularny i zupełnie nie propagowany, wykazuje niezwykłe duże zainteresowanie. Młodzież przychodzi do nas z różnych środowisk, w większości zostaje na stałe, ale to systematycznie powiększa nasz deficyt.

— Deficyt, w czym?

— Przede wszystkim w sprzęcie i możliwościach szkoleniowych, ale o tym dalej. Wpiew odpowiem na dalsze części pytania.

A więc jest duże zrozumienie ze strony władz. Wszyscy — to są rzeczy ogólnie znane i udowodnione. Chciwym natomiast udowodnić, że żeglarsstwo nie jest sportem lukusowym. Wprawdzie koszt budowy jachtu jest dość poważny, ale sprzęt ten może być używany przez wiele lat. W jednym tylko sezonie na jednej jednostce typu „Śmiałego” czy „Chrobrego” można przeskoczyć, lub może uzyskać staż morski około 200 żeglarski. Czy to mało?

— Ale chyba upowszechnienia żeglarsstwa nie możemy opierać na jachtach typu „Śmiałego”, których koszt przekracza milion złotych...

— Oczywiście. To są jednostki plemnikowe, nie kwalifikacji żeglarzy i odpowiednim już przystawaniu. Baza powinna być popularna iże śródlatowa i ma być tania jachty.

— NASZE STOCZNIE JACHTOWE BUDUJĄ SPORO TAKICH JEDNOSTEK.

— Ambaras w tym, że prawie żadna z nich nie została u nas. Na około 30 jachtów typu „Czajkowiec” wybudowanych przez zakłady szkuniczne LPZ, chyba ani jeden nie został w Szczecinie, i na tym polega paradok.

— Czyli dochodzi do sytuacji o jakiej pisaaliśmy w gliwickim klubem „Daj”, gdzie wykrocie będzie więcej wykwalifikowanych żeglarzy niż u nas w Szczecinie.

— Potęga są jachtu lub warszawskie, coraz większy jest ośrodek łódzki. Miasta mające woda jedynie w kranach wodociągowej, zakupują coraz więcej jednostek typu „KULATY, ALE Z ROKU NA ROK ROSNIE MIĘDZIE, ROŚNIE MŁODZIEŻ — GWALTOWNIE WZRASTA ZAPOTRZEBOWAŁE.”

— Mówimy stale o upowszechnieniu tego sportu, ale czy przypadkiem nie jesteśmy nadal zbyt ekskluzywni...

— Zarzut bezpodstawny. Jacht wprawdzie zawsze będzie sam z garstką ludzi na wodzie, a więc tworzy jakas odrębna jednostkę, ale jachtów może być wiele, ludzi na nich tysiące, a poza tym życie żeglarskie to przede wszystkim przystań. — Dla nas przystań to coś więcej niż pomost do którego się przybija. Przystań jest dla żeglarskiego domem. To znaczący powinien być, gdyż na razie żadnej przystani, za wyjątkiem może Zaczajów Portu, nie posiada przystań. To co mamy przypomina raczej obozowiska cywilianskie niż ośrodki sportu i wypoczynku.

— Od 1953 roku mówi się o budowie centralnej przystani, jak sprawa wygląda obecnie? wcale obłędnie. Są gotowe plany, jest dokumentacja... wnieśli obietnicę.

— Czy nie uważa pan, że po odświeżeniu Dni Morza, kiedy wrócimy już do codziennych kontaktów z morzem, powinna się odbyć w Szczecinie jakaś narada z udziałem kierownictwa i władz przedsiebiorstw morskich, szkoły rybołówstwa, oraz władz, na której postanowiono by sprawa rozwoju żeglarsstwa? Mam tu na myśli jednak żeglarsstwo nie tylko jako sport, ale żeglarsstwo jako PODSTAWOWY ŚRODEK WYSZKOLENIA MORSKIEGO. Jako szkołę przyszłych kadr dla floty handlowej i morskiej, dla stoczni i portu. To jest sprawa niebagatelna. Zważywszy dynamiczny rozwój naszej gospodarki, musimy poważnie potraktować to zagadnienie. Jeżeli chcemy być miastem prawdziwie morskim, musimy mieć morską młodzież. W przeciwnym wypadku będziemy musieli wrócić do formosów morskich importować z Polimii.

— Na taką naradę czekamy od wielu lat. Niestety, udało u nas istnieje niewidzialna bariera między morzem a miastem. Bariera niestworzona, która może być naprawiona, ale musi być otwarta. Praktycznie nie mamy żadnych ograniczeń w pływaniu, a stowunek WOP czy SUM do żeglarsstwa jest wrażliwość przyjazny — trzeba tylko, by miasto wleciało doń!



NIE MA zainteresowania żeglarstwem ze strony przedsiębiorstw morskich i portowych. Za małe jest powodzenie ze strony związków zawodowych i rad zakładowych w tych przedsiębiorstwach. Za wyjątkiem Zarządu Portu, który bardzo ładnie na rękę swym żeglarzom, reszta jest dla nas ladem nie odkrytym. A przecież takie stocznie na przykład powinny być bazą tego sportu. Każde bowiem z większych przedsiębiorstw szczecińskich powinno mieć swoje jednostki żeglarskie i stałe miejsce w jaskółki centralnej, wybudowanej wspólnymi siłami przystani.

KALENDARZYK AMP WTÓREK

Godz. 9 — Hala Sportowa (ul. Narutowicza) — pierwsze mecze koszykówki kobiet i mężczyzn.

Godz. 10 — Korty Stadionu Pogoni (ul. Twardowskiego) — pierwsze spotkanie w siatkówce mężczyzn.

Godz. 16 — Dalsza pojedynki w hali i na kortach.

O wejście do II ligi

Polonia Gd. — Czarni Szczecin Góra — 1:1

Lechia Gd. — Czarni Sz. — 2:0

TABELA

1. Lechia Gd. 3:1 2:1

2. Czarni Szcz. 2:3 2:2

3. Czarni Sz. 2:3 2:2

4. Polonia Gd. 1:1 1:1

5. Geyf Toruń 0:2 0:2

Witamy w Szczecinie sportowców - akademików

Rozmawiał ST. RAKOWSKI 1